

Drodzy Rodzice, kochane dzieci!

Przesyłam zadania i rekomendacje dla oddziałów "0" na kolejny tydzień od 18.05 do 22.05

PONIEDZIAŁEK 18.05

TEMATYKA: WRAŻENIA I UCZUCIA - UCZYMY SIĘ WYRAŻAĆ SWOJE EMOCJE

- Dowolna poranna gimnastyka
- **"Wrażenia i uczucia"** – doskonalenie umiejętności uważnego słuchania utworu i wypowiedzania się na temat jego treści, utrwalenie informacji dotyczących rozpoznawania emocji innych.

Wrażenia i uczucia

Maciej Bennewicz

– Co się stało? – spytał wujek Alfred.

– Na klatce schodowej zgasło światło – odpowiedziała babcia. – Adaś bardzo się przestraszył, ponieważ nie mogliśmy znaleźć włącznika. Najpierw upadła mi siatka z zakupami, potem Dragon się wyrwał i pobiegł na parter. W końcu torebka i jej cała zawartość wraz z kluczami wysypała się na schody. Zdaje się, że w tym całym zamieszaniu Ada też się nieźle wystraszyła.

Wujek spojrzał najpierw na Adama, a potem na Adę. Raz jeszcze na Adama i znów na Adę. Rzeczywiście oboje mieli nietęgą minę. Adam spoglądał na czubki butów, jakby zauważył tam coś bardzo ciekawego. Ada natomiast wierciła się niespokojnie, oblizując łyżeczkę po jogurcie, którą oblizwała już sto razy.

– Nie lubię ciemności – stwierdził Adam po chwili.

– Ja też nie lubię – zawtórowała mu Ada.

– Co takiego jest w ciemności, że jej nie lubicie? – spytał wujek Alfred.

– Nie lubię ciemności, bo wtedy nic nie widać – stwierdził Adaś po długiej chwili milczenia.

– A ty, dlaczego nie lubisz ciemności? – Wujek zwrócił się do Ady.

– Bo nic nie widać, tak jak powiedział Adam. A oprócz tego w ciemności jest pełno strachów.

– Strachów? – zdziwił się Alfred.

– No tak – odpowiedziała Ada. – Nie wiadomo, co w ciemności czyha. Z różnych dziur i kątów mogą wyleźć wstrętne lica.

– No proszę – ucieszył się wujek. – Ada potrafi układać wierszyki: „Nie wiadomo, co w ciemności czyha. Z różnych dziur i kątów mogą wyleźć wstrętne lica”.

I kiedy wujek rytmicznie wyrecytował wierszyk Ady, strojąc przy tym głupie miny, wszyscy parsknęli śmiechem.

– W takim razie nie ma innego wyjścia, musimy zrobić bardzo ważny eksperyment – zarządził Alfred.

Po chwili na środku salonu stało sześć krzeseł, szczelnie opatulonych czterema kocami w taki sposób, że powstał długi i ciemny tunel. Wujek ze swojego plecaka wyjął latarkę i powiedział:

– W tunelu, który zbudowaliśmy z koców, jest ciemno, prawda? – Wszyscy wraz z babcią przytaknęli głowami. Wujek kontynuował: – Ale w salonie jest jasno. Jak powstała ciemność?

– Z koców? – spytała Ada.

– Z krzesel? – dodał Adam.

– Oczywiście, ciemność powstała z koców i krzesel. Sami zrobiliśmy ciemny korytarz! – zakrzyknął Alfred, zapalił latarkę i dał nura do tunelu. Po chwili był po drugiej stronie salonu, uśmiechnięty wymachiwał włączoną latarką. – Kto następny da nura w ciemność? Oczywiście należy mieć zapaloną latarkę!

Ada podbiegła do Alfreda i podobnie jak on przed momentem zanurkowała pod kocami. Po chwili była po drugiej stronie salonu, szczęśliwa i dumna. Eksperyment powtórzyła babcia, za nią pies Dragon i na końcu, trochę się ociągając – Adam.

– W takim razie czas na drugi eksperyment: przejście przez tunel z latarką w ręce, ale wyłączoną. W każdej chwili można ją włączyć i ciemność zniknie. Można jednak przejść ciemny przesmyk bez włączania latarki. Na końcu i tak jest jasno.

Po chwili wszyscy odważnie zaliczyli nowy eksperyment. Trzecia próba była najtrudniejsza: przejście przez tunel bez latarki. Wujek Alfred wymyślił jednak jeszcze coś dziwniejszego. Gdy Ada jako druga przechodziła przez tunel na czworakach w całkowitej ciemności i to bez latarki, wujek zerwał środkowy koc i zakrzyknął:

– Ta dam! Stała się jasność!

– Już wiem – zawołał Adam. Ciemność to nie tylko koce i krzesła. Ciemność to brak światła. W ciemności wszystko jest takie samo, tylko brakuje światła. Kocami odgradziliśmy się od światła w pokoju!

– W takim razie czego się bałeś? – spytał wujek.

– W takim razie bałem się tego, czego nie widziałem.

– A ja bałam się tego, co sobie wyobrażałam – stwierdziła Ada.

– Stąd powiedzenie, że strach ma wielkie oczy, gdyż oczy robią się szerokie, gdy sobie wyobrażamy coś okropnego albo gdy nie znamy prawdy – powiedziała babcia.

– Co w takim razie robić w przyszłości, gdy się czegoś boimy? – spytał wujek.

– Nosić latarkę? – zastanawiał się Adam, drapiąc się po głowie.

– A może ciągle zrywać koce, żeby nie było ciemno – stwierdziła Ada, lecz po chwili dodała: – Ale tak się nie da. Koce to był eksperyment, a normalnie jest ciemno i już, strasznie i tyle.

– Już wiem – ucieszył się Adam – kiedy przychodzi strach, warto spytać kogoś dorosłego, co się stało.

– Znakomicie – przytaknął wujek.

– Można też spytać czy to, czego się boimy, na pewno jest groźne, czy tylko tak nam się wydaje? – uzupełniła Ada.

– Racja – ucieszył się wujek.

– Wujku, a jak coś jest takie nie wiadomo jakie i bardzo trudno o tym opowiedzieć, bo nie wiadomo, co to jest, to co wtedy? – spytał Adam.

– W takim razie kolejny eksperyment przed nami. Nauczymy się, co robić, gdy coś jest nie wiadomo jakie.

Wujek i babcia na chwilę zniknęli i kiedy znowu pojawili się w pokoju, oboje mieli pomalowane twarze.

– Co czujesz, kiedy teraz na mnie patrzysz? – spytał wujek i dotknął palcem serduszka Ady.

– Jest mi trochę jakby smutno – odpowiedziała niepewnie.

– I robi się jakby szaro i troszkę groźnie – dodał Adam. – Wyglądasz, wujku, jak ktoś zupełnie inny. Zawsze jesteś taki wesoły, a teraz wydajesz się poważny. Trochę jak wampir z filmów albo niebezpieczny złodziej.

– W takim razie opiszcie dokładnie, co widać na mojej twarzy – powiedział Alfred.

– Masz ciemno umalowane oczy i spuszczone kąciki ust – odpowiedziała Ada.

– Na czole masz ciemną zmarszczkę i zrobiłeś takie bardzo poważne oczy, jakbyś się złościł albo raczej zmartwił – uzupełnił Adam.

Wujek zrobił sobie zdjęcie telefonem i starł makijaż.

– Znakomicie – stwierdził. – Moja twarz wyrażała smutek i żal. Można również powiedzieć, że widać było powagę, skupienie, zmartwienie, a nawet trochę grozy. Uczucia ludzi doskonale widać na ich twarzach. Wystarczy przez moment się

przypatrzeć, a potem zapytać siebie samego: co czuję? Wtedy najczęściej ani trochę się nie mylimy. Odpowiedź przychodzi sama. Wystarczy opisać słowami to, co się czuje, gdy patrzy się na twarz drugiego człowieka, i już wiadomo, jakie uczucia w nas budzi oraz jakie przekazuje. Użyliśmy z babcią farb i kosmetyków, żeby podkreślić rysy twarzy i uczucia, lecz na co dzień i bez tego widać, co wyrażają twarze ludzi dorosłych i dzieci. Wystarczy uważnie się przyjrzeć. A teraz kolej na babcię. Opiszcie, co czujecie, gdy na nią patrzycie.

– Ja czuję zdziwienie i jakby babcia troszeczkę się wyglupiała. – Ada przekrzywiła główkę, uważnie przyglądając się twarzy babci.

– Czuję, że babcia zaraz powie coś śmiesznego – stwierdził Adam. – I jeszcze, że za chwilę zacznie skakać albo wariować po całym mieszkaniu.

– Świetnie – ucieszyła się babcia. – Moja mina wyrażała rozbawienie, wesołość, może trochę szaleństwa, ochotę do zabawy i płatania figli.

– Super – pochwalił spostrzegawczość dzieci wujek. – I tym razem opiszcie, co widać na twarzy babci – zachęcił.

– Jedna brew babci jest podniesiona, a druga trochę w bok, usta są wymalowane do góry. – Adam starał się precyzyjnie opisać minę babci. – Policzki są różowe, a włosy trochę rozwichrzone – dodał.

– Oprócz tego babcia kilka razy zamrugła i zrobiła taką minę, jakby miała ochotę opowiedzieć dowcip – stwierdziła Ada.

– Nauczyliście się opisywać i wyrażać uczucia, brawo – powiedział Alfred.

Zabawa trwała do późnego wieczoru. W końcu role się odwróciły i tym razem Ada i Adam zaczęli – z pomocą mamy Adama – malować twarze, by uwydatnić różne emocje. Babcia, wujek, a potem również mama Ady zgadywali, co wyrażają kolejne miny i makijaże. Były tam przyjemne uczucia, takie jak: radość, podekscytowanie i duma, oraz te nieprzyjemne, na przykład: złość, rozdrażnienie i obraza. Pod koniec pojawiły się nawet bardzo trudne, jak: tajemniczość, zdziwienie i zmęczenie.

Dzieci na zmianę z dorosłymi pokazywały kolejne uczucia, wyrażając je makijażem, odpowiednimi minami, ruchami i całym ciałem. Tym sposobem wymyślili nowe kalambury. Zamiast zgadywania filmów lub znanych postaci odgadywali uczucia.

Wujek stwierdził, że wszyscy na co dzień gramy w podobne kalambury, bo przecież wystarczy chwila uwagi, by dostrzec, że koleżance jest smutno, że komuś wyrządziliśmy przykrość głupim żartem lub szturchaniem albo że kolega jest dumny, że wykonał zadanie. Widać, że inny kolega potrzebuje pomocy, a jeszcze inny – świętego spokoju, bo źle się czuje. Wystarczy uważnie się przyglądać koleżankom i kolegom, mamie i tacie, znajomym i krewnym, by poczuć, co z tego przyglądania wynika, jakie pojawia się uczucie. I już wiadomo!

Strach ma wielkie oczy,

Więc z latarką warto skoczyć

Prosto w paszczę ciemnej dziury,

Żeby dostrzec, że kot bury.

W kącie zdawał się potworem,

Co ma ślepią niby zmora.

A tymczasem mała kicia

Łapką bierze się do mycia.

Bo ma pyszczek oprószony

Okruchami żółtej słomy.

Rozmowa na temat opowiadania

- *Jakie zdarzenie wywołało rozmowę o uczuciach?*

- *W jaki sposób wujek Alfred pokazał dzieciom, że najbardziej boimy się tego, czego nie znamy? Czy miał rację?*

- *Jak babcia i wujek Alfred pokazali dzieciom, co zrobić, gdy nie wiemy, jak się czują*

osoby, z którymi przebywamy?

- Jak wyglądają osoby wesole?

- Jaki wyraz twarzy najczęściej mają osoby smutne?

- A jak opisałibyście wyraz twarzy osoby zdenerwowanej?

- Praca w **KPs.21a,b** – rozwijanie empatii, rozwijanie sprawności manualnej, doskonalenie umiejętności rozpoznawania i podawania nazw emocji innych, rozwijanie koordynacji wzrokowo-ruchowej.

WTOREK 19.05

TEMATYKA: W PŁACZU NIE MA NIC ZŁEGO

- Poranna gimnastyka do piosenki "Boogie-woogie"
<https://www.youtube.com/watch?v=351fw50UOn8>
- "**Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie**" – doskonalenie umiejętności uważnego słuchania utworu i wypowiedzania się na temat jego treści, doskonalenie percepcji słuchowej, rozwijanie wrażliwości i empatii, poszerzanie słownika czynnego.

Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie **(fragment)**

Renata Piątkowska

– No, Łukasz, co z tobą? – Babcia podeszła do wnuczka, który zwinął się w kłębek na kanapie, i pogłaskała go po głowie.

– Babciu, przecież ty wiesz, że ja się nauczyłem tego wiersza. Umiałem go! Jeszcze wczoraj mówiłem go z pamięci bez jednego błędu!

– To prawda – przyznała babcia.

– No widzisz. A na występie, gdy przyszła moja kolej, wszystko zepsułem. Początkowo szło mi nawet dobrze. Gdy powiedziałem jedną linijkę, zaraz wiedziałem, jak zaczyna się następna. Aż doszedłem do miejsca, w którym Słoń Trąbalski pozapominał imiona swoich dzieci, żony, a nawet własne. Wybrał się więc do doktora, adwokata, szewca i rejenta, lecz nie pamiętał, o co mu chodzi. Powiedziałem słowa: „Dobrze wiedziałem, lecz zapomniałem, może kto z panów wie, czego chciałem?”

I tu koniec. Nie wiedziałem, co dalej. Nie mogłem sobie przypomnieć, jak zaczyna się następna zwrotka. Zapomniałem, jak się nazywam. W głowie miałem pustkę. – Widać było, że Łukasz bardzo przeżywa swój nieudany występ.

– Wiem, że nauczyłeś się tego wiersza, ale dopadła cię trema. To się zdarza nawet prawdziwym aktorom na scenie – pocieszała babcia.

– Nie wyszło mi z tym wierszem, ale największą przykrość zrobił mi Witek – rozżalił się Łukasz.

– A co on ma z tym wspólnego? – spytała babcia.

– Witek przepytывał mnie z tego wiersza przed występem, a potem siedział w pierwszym rzędzie i miał trzymać za mnie kciuki. I kiedy na scenie zapomniałem, co mam dalej mówić, na sali zapadła cisza. Przeciągała się coraz bardziej, a ja byłem coraz bardziej przerażony. Szukając ratunku, spojrzałem na Witka. Myślałem, że może mi podpowie, jak zaczyna się następna zwrotka. A wtedy Witek zaczął się ze mnie śmiać. Pokazał na mnie palcem i zawołał:

– Mówi wiersz o zapominalskim słoniu, a sam zapomniał, jak ma być dalej. Łukasz Trąbalski, zapominalski! Ha-ha-ha! – Witek śmiał się głośno i złośliwie, a razem z nim cała sala. Ten śmiech słyszałem nawet za kulisami. Nigdy mu tego nie zapomnę. Przyjaciel się tak nie zachowuje – stwierdził Łukasz z żalem.

– No cóż, jak mówi przysłowie, prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. Ty, będąc w kłopotcie, zawiodłeś się na swoim przyjacielu, ale nie zawsze tak bywa. Trudna sytuacja może być okazją, aby ktoś poznał nas z najlepszej strony.

Rozmowa na temat opowiadania

- *Jak miał na imię bohater opowiadania?*
 - *Co mu się przytrafiło? Na czyją pomoc liczył Łukasz?*
 - *Jak myślicie, jak się wtedy czuł?*
 - *Co oznacza przysłowie "Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie"?*
 - *Co mogłoby pomóc poprawić nastrój Łukaszowi?*
 - *Czy wy też kiedyś byliście w podobnej sytuacji?*
-
- Praca z **KPs.22a** – doskonalenie koordynacji wzrokowo-ruchowej, sprawności grafomotorycznej, ćwiczenie prawidłowego chwytu
 - Praca z **KPs.22b** – rozwijanie umiejętności odczytywania symboli, doskonalenie percepcji wzrokowej, rozwijanie sprawności grafomotorycznej.

ŚRODA 20.05

TEMATYKA: OSWAJAMY SIĘ Z CIEMNOŚCIĄ- JAK POZBYĆ SIĘ STRACHU

- Poranna gimnastyka do muzyki "Wygibasy z naszej klasy"
<https://www.youtube.com/watch?v=InxomdEHL8M>
- "**Czarna jama**" – doskonalenie umiejętności uważnego słuchania utworu i wypowiedzania się na temat jego treści, doskonalenie percepcji słuchowej, rozwijanie logicznego myślenia, poszerzanie słownika czynnego.

Czarna jama

Joanna Papuzińska

Nie wie tata ani mama,
że jest w domu czarna jama...
Czarna, czarna, czarna dziura
bardzo straszna i ponura.
Gdy w pokoju jestem sam
lub gdy w nocy się obudzę,
to się boję spojrzeć tam.
Tam jest chyba mokro, ślisko,
jakby przeszło ślimaczysko...

Musi żyć tam wstrętne zwierzę,
co ma skołtunione pierze,
i do łóżka mi się wepchnie!
To jest gęba rozdziawiona,
wilczym zębem obrębiona,
coś w niej skrzeknie, chrypnie, wrzaśnie
i ta gęba się zatrzaśnie...
Ła!

Ojej, tato, ojej, mamu,
uratujcie mnie przed jamą!
Nie zamykaj, mamu, drzwi,
bo jest bardzo straszno mi.
A w dodatku
w tamtej jamie
coś tak jakby mruga na mnie,
że mam przyjść...

Może tkwi tam mała bieda,
która rady sobie nie da?
Którą trzeba poratować?
Może leżą skarby skrzacie?

Więc podczołgam się jak kot.
Ja – odważny, ja – zuchwalec
wetknę w jamę jeden palec.
I wetknąłem aż po gardło,
ale nic mnie nie pożarło.
Więc za palcem wlałem cały.
Wlałem cały!
No i już.
Jaki tu mięciutki kurz.
Chyba będę miał tu dom.
Chyba to jest pyszna nora,
nie za duża, lecz dość spora.
Latareczkę małą mam.
Nie ma w domu żadnych jam!

Rozmowa na temat wiersza

- Czego boi się bohater wiersza?
- Co to jest „lęk”?
- Czy to dobrze, czy źle się bać?
- Jakie są sposoby poradzenia sobie z lękiem przed nieznanym?
- Czym jest „czarna jama” z opowiadania?
- Dlaczego ciemność budzi w nas lęk?

- **Praca w KPs.23a,b** – rozwijanie sprawności motoryki małej, prawidłowego chwytu pisarskiego, ćwiczenie koordynacji wzrokowo-ruchowej, rozwijanie wyobraźni.
- Praca w **Księdze zabaw z literami** s. 72-73- ćwiczenia w czytaniu.

CZWARTEK 21.05

TEMATYKA: ŚWIĘTO MAMY I TATY

- Poranna gimnastyka do piosenki "Ręce do góry"
<https://www.youtube.com/watch?v=OmAZquWgp9A>
- **"Jaka jest moja mama, jaki jest mój tata"** - poszerzanie słownika czynnego dzieci o skojarzenia ze słowem mama i tata.
- **"Moja wesola rodzinka"** – rozwijanie umiejętności uważnego słuchania utworu, nauka piosenki, rozwijanie pamięci słuchowej.
<https://www.youtube.com/watch?v=9CAEhPUDIA4>

Moja wesola rodzinka

śl. Stanisław Karaszewski, muz. Tomasz Strąk

My rodzinę dobrą mamy,
zawsze razem się trzymamy!
I choć czasem czas nas goni,
my jak palce jednej dłoni!

Ref.: Mama, tata, siostra, brat
i ja – to mój mały świat!

Dużo słońca, czasem grad –
to wesoly jest mój świat!

Mama zawsze kocha czule,
ja do mamy się przytulę,
w bólu, żalu i rozterce,
bo ma mama wielkie serce!

Ref.: Mama, tata, siostra, brat...

Z tatą świetne są zabawy,
z nim świat robi się ciekawy!
Tata ma pomysłów wiele,
jest najlepszym przyjacielem!

Ref.: Mama, tata, siostra, brat...

Gdy napsocę i nabroję,
siedzę w kącie, bo się boję!
Tata skarci, pożałuje,
a mamusia pocałuje!

Ref.: Mama, tata, siostra, brat...

Kiedy nie mam taty, mamy,
wszyscy sobie pomagamy!
I choć sprzątać nie ma komu,
jest wesoło w naszym domu!

Ref.: Mama, tata, siostra, brat...

- Praca w **KPs.24a,b** – doskonalenie umiejętności postępowania według instrukcji, rozwijanie umiejętności rozpoznawania liter i czytania prostych

wyrazów, rozwijanie koordynacji wzrokowo-ruchowej, rozwijanie sprawności grafomotorycznej.

- Praca w **KPs.25a,b** – doskonalenie percepcji wzrokowej, sprawności manualnej, koordynacji wzrokowo-ruchowej, doskonalenie umiejętności rozpoznawanie liter.

PIĄTEK 22.05

TEMATYKA: BRAT I SIOSTRA

- Poranna gimnastyka do piosenki "Jeśli jesteś dziś szczęśliwy"
<https://www.youtube.com/watch?v=aZ7AZ2La6g4>
- "*Moja rodzina składa się z*"- dokończ zdanie, rozwijanie mowy i logicznego myślenia.
- Praca z **KP4.26a** – doskonalenie umiejętności postępowania według instrukcji, rozwijanie umiejętności rozpoznawania liter i czytania prostych wyrazów, rozwijanie koordynacji wzrokowo-ruchowej, ćwiczenie umiejętności grafomotorycznych, doskonalenie umiejętności rozpoznawania emocji i wypowiedziania się na temat ich przyczyn, rozwijanie umiejętności kontynuowania rytmów.
- "*Portret mojej mamy*" - praca plastyczna

W załączniku przesyłam dodatkowe karty pracy.

W razie pytań proszę o kontakt telefoniczny, mailowy lub na naszej grupie na messengere.

Pozdrawiam

